

opusdei.org

Już się nie boję

Raquel Taveira-Marques,
Portugal

26-10-2012

Rozmowa z Raquel Taveira- Marques

„Kiedy przyjechałam z Portugalii, aby na University College London prowadzić badania do mojej pracy doktorskiej z dziedziny neurobiologii i nauk pokrewnych, szybko pokochałam Londyn, a także coś czego się nie spodziewałam - wiarę katolicką”. Raquel Taveira-Marques

zamieszkała w Ashwell House, akademiku prowadzonym przez Opus Dei i była pod wielkim wrażeniem innej mieszkanki akademika - Carmen, która otrzymywała lekcje katechizmu i została ochrzczona w kaplicy akademika.

Dotychczas Raquel uważała, że może być całkiem szczęśliwa nie zadając sobie pytań o zasadnicze kwestie egzystencjalne, takie jak istnienie Boga. Jej ojciec, chociaż nie był praktykującym katolikiem, był osobą wierzącą i czasem zwracał Raquel uwagę na brak aspektu duchowego w jej życiu.

„Moi rodzice nie ochrzcili nas w dzieciństwie, chcieli abyśmy sami odkryli wiarę i podjęli decyzję w tej kwestii”. Zatem będąc w wieku 12 lat Raquel i jej brat oraz siostra zwrócili się do miejscowego proboszcza z prośbą o lekcje katechizmu.

Ponieważ jednak ksiądz nie był pewien, czy rodzeństwo na poważnie zamierzało przyjąć sakrament chrztu, wstrzymał się od udzielenia im lekcji, czas minął, a oni nie odbyli żadnej katechezy. Ich jedyny związek z Kościołem polegał na tym, że od czasu do czasu chodzili na Mszę św. z dziadkami.

„Potem nagle, bez żadnego szczególnego powodu zaczęłam uczęszczać na Mszę św. Było to trzy lata temu. Pamiętam, że mój tata był wtedy chory, a ja byłam z dala od domu i czułam, że w ten sposób mogę mu jakoś pomóc”.

Uczestnictwo we Mszy św. spowodowało, że zaczęła zadawać sobie pytania. „Obserwowałam ludzi podczas Mszy i zauważyłam, że są pełni miłości i spokoju oraz szczególnie skupieni podczas konsekracji. Bardzo podobał mi się śpiew!”.

Jednak Raquel miała obawy związane z katechezą. W jej głowie pojawiały się pytania: „Co to będzie dla mnie oznaczało?”, „Jaki będzie miało na mnie wpływ?”, „Jestem już dorosła, zawsze chciałam być naukowcem, czy nie ma tu sprzeczności ...?” Następnie pojechała na rekolekcje. Podobały się jej, były bardzo odkrywczycie i... wyczerpujące!”. Było tyle do przyswojenia. Na szczęście mogłam odbyć dobrą rozmowę z księdzem. Powiedział mi, że nauka i wiara są całkowicie do pogodzenia i że dzięki światłu od Boga możemy widzieć więcej! Zilustrował to przykładem. Opowiedział mi, że podczas kadencji prezydenta Busha w USA zakazane było prowadzenie badań nad embrionalnymi komórkami macierzystymi, w związku z czym skupiono się na badaniu dorosłych komórek macierzystych, co zawsze zalecali bioetycy katoliccy. W ten sposób w nauce osiągnięto ogromny

postęp, dokonano wielu odkryć i publikacji naukowych. Na koniec ksiądz stwierdził, że gdybyśmy słuchali najpierw Boga, szybciej osiągnęlibyśmy takie wyniki! Byłam bardzo zadowolona, ponieważ zrozumiałam, że nauka może odpowiedzieć na pytanie „jak”, ale nie „dlaczego”.

Przyjaciółka, która pomagała w przygotowaniu Raquel do chrztu, uczyła ją wiary poprzez tajemnice różańca. W praktyce oznaczało to, że uczyły się i modliły jednocześnie, „więc odmówienie pięciu tajemnic często zajmowało nam dwie godziny!”. Raquel była na spotkaniu z papieżem Benedyktem w Hyde Parku i Birmingham. „Wierni byli tak zjednoczeni, że wszystkie wydarzenia bardzo dobrze wypadły. Poza tym, ku mojemu zaskoczeniu, było naprawdę fajnie i tak czysto - w przeciwieństwie do innych rozlicznych imprez, w których

brałam udział. W Birmingham nie pozostał żaden bałagan po pobycie tych wszystkich ludzi przez tak wiele godzin”.

Zastanawiała się, kiedy będzie gotowa na przyjęcie sakramentu chrztu, kiedy wydarzyło się kilka „zbiegów okoliczności“... „Prosiłam Boga o coś i rozwiązanie pojawiało się przed moimi oczyma - banalne, drobne, ale wymowne rzeczy.

Rozwiązania stawały się jasne, kiedy modliłam się w kaplicy”.

W dzień Bożego Narodzenia 2009 roku, podczas Mszy św., na której była wraz z babcią, zrozumiała, że jest gotowa. Została katechumenem 31 lipca 2010 r., a rok później została ochrzczona, wkrótce po obronieniu pracy doktorskiej. Powiedziała: „Nadal mam wątpliwości, ale dobrze mi z nimi, już się nie boję, dzięki nim chcę wiedzieć więcej”. Uważa, że jest to część przygody, w której -

ponieważ Bóg jest nieskończony -
jeszcze wiele ją czeka.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/juz-sie-nie-boje/> (27-03-2026)